



REKOLEKCJE W MIĘŚCIE: STREFA PODWYŻSZONEGO SENSU **WIELKI TYDZIEŃ**

Wprowadzenie (ks. Jacek Stryczek): Kiedy, jak kiedy – ale właśnie w tym tygodniu należy się modlić. Proponujemy wspólną podróż śladami Ewangelii z Wielkiego Tygodnia.

Wielki Poniedziałek, stereotyp: Bóg oczekuje, że będę porządnym człowiekiem

J 12, 1-5 *Na sześć dni przed Paschą Jezus przybył do Betanii, gdzie mieszkał Łazarz, którego Jezus wskrzesił z martwych. Urządzono tam dla Niego ucztę. Marta posługiwała, a Łazarz był jednym z zasiadających z Nim przy stole. Maria zaś wzięła funt szlachetnego i drogocennego olejku nardowego i namaściła Jezusowi nogi, a włosami swymi je otarła. A dom napełnił się wonią olejku. Na to rzekł Judasz Iskariota, jeden z uczniów Jego, ten, który miał Go wydać: «Czemu to nie sprzedano tego olejku za trzysta denarów i nie rozdano ich ubogim?»*

Komentarz (Martyna): Uwielbiam Marię! I trochę jej zazdroszczę... Niewątpliwie jest to kobieta z pasją - jak słuca Jezusa to na 100%, jak żegna Go przed Jego śmiercią, to idzie na całość. Trochę ponad tydzień temu, w V niedzielę Wielkiego Postu słyszeliśmy, że to właśnie ona ostatecznie porusza Jezusa, który idzie wskrzesić swojego przyjaciela...

Nie wiem, czy Bóg myśli o nas w kategoriach "porządności". Jestem za to przekonana, że relacja, którą miał Jezus z Marią była wyjątkowa. Maria miała w nosie to, czy inni pomyślą, że jest rozrzutna, bezwstydną, głupia... Decyduje się na oczach wielu ludzi na bardzo intymny i niesamowity gest, bo szalenie kocha. A Jezusa najwyraźniej to pociąga!

Postanowienie: Miłość potrzebuje gestów. Co dziś możesz dać Bogu, żeby pokazać, że Go kochasz? Nie ograniczaj swojej kreatywności, rozrzutności, szaleństwa.

Wielki Wtorek, stereotyp: Jak jestem blisko Boga to nie mogę być zły

J 13, 21-27 *To powiedziawszy Jezus doznał głębokiego wzruszenia i tak oświadczył: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeden z was Mnie zdradzi». Spoglądali uczniowie jeden na drugiego niepewni, o kim mówi. Jeden z uczniów Jego - ten, którego Jezus miłował - spoczywał na Jego piersi. Jemu to dał znak Szymon Piotr i rzekł do niego: «Kto to jest? O kim mówi?» Ten oparł się zaraz na piersi Jezusa i rzekł do Niego: «Panie, kto to jest?» Jezus odparł: «To ten, dla którego umaczam kawałek [chleba], i podam mu». Umoczywszy więc kawałek [chleba], wziął i podał Judaszowi, synowi Szymona Iskarioty. A po spożyciu kawałka [chleba] wszedł w niego szatan.*

Komentarz (Michał B.): Czy rzeczywiście bycie blisko Boga gwarantuje zbawienie? Judasz był na wyciągnięcie ręki Jezusa. Wziął kawałek chleba z jego ręki, zjadł i... Wstał w niego szatan. Co takiego musiało być w Judaszu, że po spożyciu chleba od Jezusa, dał się opętać?

Postanowienie: Czy są takie rzeczy w Kościele, które u Ciebie wywołują złe emocje?

Wielka Środa

Mt 26, 14-25 *Wtedy jeden z Dwunastu, imieniem Judasz Iskariota, udał się do arcykapłanów i rzekł: «Co chcecie mi dać, a ja wam Go wydam». A oni wyznaczyli mu trzydzieści srebrników. Odtąd szukał sposobności, żeby Go wydać. W pierwszy dzień Przaśników przystąpili do Jezusa uczniowie i zapytali Go: «Gdzie chcesz, żebyśmy Ci przygotowali Paschę do spożycia?» On odrzekł: «Idźcie do miasta, do znanego nam człowieka, i powiedzcie mu: "Nauczyciel mówią: Czas mój jest bliski; u ciebie chcę urządzić Paschę z moimi uczniami"». Uczniowie uczynili tak, jak im polecił Jezus, i przygotowali Paschę. Z nastaniem wieczoru zajął miejsce u stołu razem z dwunastu <uczniami>. A gdy jedli, rzekł: «Zaprawdę, powiadam wam: jeden z was mnie zdradzi». Bardzo tym zasmuceni zaczęli pytać jeden przez drugiego: «Chyba nie ja, Panie?» On zaś odpowiedział: «Ten, który ze Mną rękę zanurza w misie, on Mnie zdradzi. Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi, jak o Nim jest napisane, lecz biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany. Byłoby lepiej dla tego człowieka, gdyby się nie narodził». Wtedy Judasz, który Go miał zdradzić, rzekł: «Czy nie ja, Rabbi?» Odpowiedział mu: «Tak jest, ty».*

Komentarz (Angelika): Judasz był jednym z najbliższych uczniów Jezusa. Skoro wiernie towarzyszył Mu przez 3 lata, musiało coś go pociągać w osobie Jezusa, Jego nauka musiała go fascynować. Można pewnie zaryzykować stwierdzenie, że łączyła ich przyjaźń. Czy mieli jednak wspólne ideały, a jeśli tak, to czy dla nich obu były tym samym, były tyle samo warte?

Ja też jestem uczniem Jezusa. Czy mam ideały i czy są one spójne z Jego nauką? Ile kosztują? Ile są warte? Czy są moimi ideałami tylko dopóki są wygodne, dopóki nie uwierają, dopóki nic nie trzeba robić w ich obronie? Dopóki przynoszą „korzyści”? Czy jednak czasem nie szukam sposobności, żeby je trochę nagiąć do mojej aktualnej, jedynej w swoim rodzaju, trudnej i wyjątkowej sytuacji, która przecież usprawiedliwia małe odstępstwo od reguły...?

Postanowienie: Wypisz dziś choć jeden swój życiowy ideał. Przemyśl, co w dalekim rozrachunku przyniesie jego zdrada, a co wierność jemu. Pomódl się, abys nigdy nie szukał sposobności do jego zdrady.

Wielki Czwartek, ustanowienie Eucharystii

Mt 26, 26-29 ²⁶Ἐσθιόντων δὲ αὐτῶν λαβὼν ὁ Ἰησοῦς τὸν ἄρτον καὶ εὐχαριστήσας ἔκλασε καὶ ἔδίδου τοῖς μαθηταῖς καὶ εἶπε· λάβετε φάγετε τοῦτο ἐστὶ τὸ σῶμά μου. ²⁷καὶ λαβὼν τὸ ποτήριον καὶ εὐχαριστήσας ἔδωκεν αὐτοῖς λέγων· πίνετε ἐξ αὐτοῦ πάντες· ²⁸τοῦτο γάρ ἐστὶ τὸ αἷμά μου τὸ τῆς καινῆς διαθήκης τὸ περὶ πολλῶν ἐκχυνόμενον εἰς ἄφεσιν ἁμαρτιῶν. ²⁹λέγω δὲ ὑμῖν ὅτι οὐ μὴ πῖω ἄν' ἄρτι ἐκ τούτου τοῦ γενήματος τῆς ἀμπέλου ἕως τῆς ἡμέρας ἐκείνης ὅταν αὐτὸ πίνω μεθ' ὑμῶν καινὸν ἐν τῇ βασιλείᾳ τοῦ πατρὸς μου.

Komentarz (Rafał): Rozumiesz coś z tego? Ja tylko liczby, których kiedyś się nauczyłem, odkryłem ich tajemnice i teraz je rozróżniam, potrafię się nimi posługiwać. Gdy odnajdziesz już tłumaczenie dowiesz się, że opisuje ustanowienie pierwszej Eucharystii, na pierwszy rzut oka wydaje się już wszystko jasne. Jednak czy tak jest naprawdę?

Dlaczego Jezus ustanawia Eucharystię akurat w największe Święto Żydowskie – Święto Paschy? Czy chce nam przez to wskazać jakieś drugie dno? Czym w ogóle jest Święto Paschy, o co w nim chodzi? Dlaczego jest tak ważne dla Żydów?

Postanowienie: Myślę, że trzeba wejść w to o wiele głębiej, by uświadomić sobie, czym naprawdę jest Eucharystia i jak się nią posługiwać.

Wielki Piątek

J 18, 33-38 *Wtedy powtórnie wszedł Piłat do pretorium, a przywoławszy Jezusa rzekł do Niego: «Czy Ty jesteś Królem Żydowskim?» Jezus odpowiedział: «Czy to mówisz od siebie, czy też inni powiedzieli ci o Mnie?» Piłat odparł: «Czy ja jestem Żydem? Naród Twój i arcykapłani wydali mi Ciebie. Coś uczynił?» Odpowiedział Jezus: «Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się, abym nie został wydany Żydom. Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd». Piłat zatem powiedział do Niego: «A więc jesteś królem?» Odpowiedział Jezus: «Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu». Rzekł do Niego Piłat: «Cóż to jest prawda?» To powiedziawszy wyszedł powtórnie do Żydów i rzekł do nich: «Ja nie znajduję w Nim żadnej winy».*

Komentarz (Rafał): Cóż to jest prawda? Czy może aż tak boleć, że łatwiej jest zabić, niż ją słyszeć? Często zastanawiam się nad słowami Jezusa w Ewangeliach, ukazują one prawdę, nierzadko są niewygodne, obnażają nasz grzech, wymagają od nas zmiany, zmiany myślenia, zmiany życia... Czy naprawdę nie o wiele łatwiej, prościej, przyjemniej jest je zamieść pod dywan, zabić jak Żydzi, tak jakby ich nie było?

A może jednak jest wręcz przeciwnie: łatwiej, prościej i przyjemniej jest wg nich żyć, żyć w prawdzie.

Postanowienie: Napisz testament, co zostawiasz po sobie na ziemi.

Wielka Sobota, stereotyp: w Wielką Sobotę jest jeszcze tyle do zrobienia!

Mt 28, 1-10 *Po upływie szabatu, o świcie pierwszego dnia tygodnia przysłała Maria Magdalena i druga Maria obejrzeć grób. A oto powstało wielkie trzęsienie ziemi. Albowiem anioł Pański zstąpił z nieba, podszedł, odsunął kamień i usiadł na nim. Postać jego jaśniała jak błyskawica, a szaty jego były białe jak śnieg. Ze strachu przed nim zdrżeli strażnicy i stali się jakby umarli. Anioł zaś przemówił do niewiast: «Wy się nie bójcie! Gdyż wiem, że szukacie Jezusa Ukrzyżowanego. Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak powiedział. Chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał. A idźcie szybko i powiedzcie Jego uczniom: Powstał z martwych i oto udaje się przed wami do Galilei. Tam Go ujrzycie. Oto, co wam powiedziałem». Pośpiesznie więc oddaliły się od grobu, z bojaźnią i wielką radością, i biegły oznajmić to Jego uczniom. A oto Jezus stanął przed nimi i rzekł: «Witajcie!» One podeszły do Niego, objęły Go za nogi i oddały Mu pokłon. A Jezus rzekł do nich: «Nie bójcie się! Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech idą do Galilei, tam Mnie zobaczą».*

Komentarz (Monika S.): Znalazłam kiedyś instrukcję, jak należy sprzątać przed świętami. Tworzysz na komputerze folder "bałagan w domu" i wrzucasz go do kosza. Wówczas pada pytanie z systemu: "czy na pewno chcesz usunąć bałagan w domu"? Nie jestem przeciwna robieniu generalnych porządków przed świętami, ale temu, gdy one przysyłają nam sens Triduum. W Wielką Sobotę może warto sobie odpuścić - nawet jeśli masz tylko jeden placek, dwie pisanki i małą sałatkę, nieumyte okna i niewymieciono pod łóżkiem; Jezus i tak zmartwychwstał. Dzisiaj w liturgii Kościoła nie dzieje się nic - wieczorna uroczystość należy już do liturgii Wielkiej Niedzieli (zgodnie z żydowskim sposobem liczenia czasu, gdzie dzień zaczyna się wieczorem dnia poprzedniego). W tym jednym dniu Kościół pozwolił sobie na to, by nie odprawiać żadnych obrzędów, nabożeństw, Eucharystii.

Jezus dzisiaj leży w grobie, pozwól Mu na to i Go stamtąd nie wyciągaj nerwowym sprzątaniem czy pieczeniem. Pozwól sobie na to, by dzisiaj nie robić nic, ale być przy grobie razem z Nim

w ciszy i skupieniu. To ma naprawdę głębszy sens, że Jego dzisiaj nie ma nawet w Tabernakulum.

Postanowienie: Niewiasty spotkały Jezusa wtedy, gdy przyszły do grobu. Zostaw dzisiaj wszystko i spędź minimum pół godziny w ciągu dnia w kościele, przy Jezusie. Nie musisz nic mówić, po prostu bądź gotowy na spotkanie.

Niedziela Wielkanocna, stereotyp: znowu to Zmartwychwstanie

J 20, 1-19 *A pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobiegła więc i przybyła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus kochał, i rzekła do nich: «Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono». Wszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli oni obydwaj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka. Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, [które mówi], że On ma powstać z martwych.*

Komentarz (Dagmara): Chrystus wołający jej imię był ostatnią rzeczą, której Maria Magdalena się spodziewała. W jej rozpacz i tęsknocie odnalazło się życie. Bóg znowu zrobił coś, co tak bardzo zaskakuje; coś, czego zupełnie nie byliśmy w stanie przewidzieć. Jezus powstał z martwych. To jest Jego sposób na powtórne narodziny. Ciekawe, co na to Nikodem. Czy znalazł sposób, by się powtórnie narodzić? A potem kolejny. Ile razy człowiek musi obumrzeć, by odrodzić się w jeszcze większej bliskości Pana? Ile razy może zawołać „Rabbuni”? Ile razy, Panie, mnie jeszcze zaskoczysz?

Postanowienie: Idź w jakieś pole albo do lasu i wołaj głośno „Rabbuni”!